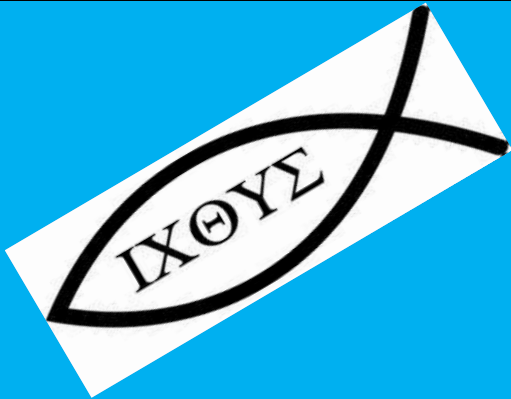




Zwiastowanie Pańskie



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :
8 kwietnia 20**24**

Iz 7,10-14; 8-10c (Biblia Tysiąclecia)

(10) I znowu Pan przemówił do Achaza tymi słowami: (11) Proś dla siebie o znak od Pana, Boga twego, czy to głęboko w Szeolu, czy to wysoko w górze! (12) Lecz Achaz odpowiedział: Nie będę prosił i nie będę wystawiał Pana na próbę. (13) Wtedy rzekł [Izajasz]: Słuchajcie więc, domu Dawidowy: Czyż mało wam naprzykrzać się ludziom, iż naprzykrzacie się także mojemu Bogu? (14) Dlatego Pan sam da wam znak:

Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czy to nie przedziwne, że osiem wieków przed tym, jak anioł zwiastował Maryi, prorok Izajasz mówił o Dziewicy, która pocznie Dziecko, którego imię Emmanuel oznacza „**Bóg z nami**” ?

A nie był to jedyny przypadek, kiedy Bóg przez proroka dał obietnicę zbawienia.

Szacuje się, że **Stary Testament zawiera ponad trzysta prorocstw, które wypełniły się w Chrystusie!**

Jednak Boże obietnice nie zawsze wypełniały się dokładnie tak, jak tego oczekiwali Żydzi. Przykładowo: Jezus nie przyszedł jako potężny władca ziemski, którego wielu wyglądało.

Z kolei inne obietnice mesjańskie rzeczywiście wypełniały się dosłownie - Jezus otwierał oczy niewidomym, przywracał słuch głuchym, uzdrowiał trędowatych i głosił Dobrą Nowinę ubogim (Mt 11,5; Iz 61,1).

Czasami także i w naszym życiu Boże obietnice wypełniają się w zaskakujący i nieoczekiwany sposób.

Na przykład konieczność wyjazdu za pracą do innego miasta prowadzi do nowego zaangażowania w Kościele, przez co wypełnia się Boża obietnica, że wydamy owoc dla Jego królestwa.

Albo po nieoczekiwanej trudnej diagnozie odkrywamy na nowo obecność Boga i doświadczamy Jego obietnicy, że będzie z nami zawsze. Albo też otrzymujemy obiecaną przez Boga łaskę miłości i troski wobec kogoś, kogo wcześniej trudno było nam kochać.

Widzimy też, że Bóg wypełnia niektóre obietnice tak, jak tego oczekujemy, na przykład udziela nam przebaczenia za każdym razem, gdy przychodzimy do spowiedzi, duchowego pokarmu, gdy przyjmujemy Eucharystię, czy pokoju, gdy zwracamy się do Niego w modlitwie.

Bóg, który osiem wieków przed Chrystusem obiecał zbawienie Izraelowi, daje i nam obietnice, na których możemy polegać. Bądźmy więc pewni, że On uczyni to, co obiecał - nawet jeśli stanie się to w sposób zaskakujący!

Obyśmy wszyscy mieli oczy otwarte na to, jak wypełniają się - i będą wypełniać - Boże obietnice w naszym życiu.

„Panie, oczekując wypełnienia wszystkich Twoich obietnic, pragnę modlić się wraz z Maryją: «Niech mi się stanie według słowa Twego» (Łk 1,38)” .

Ps 40,7-11

Hbr 10,4-10

Łk 1,26-38: (26) W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, (27) do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. (28) Anioł wszedł do Niej i rzekł: **Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, <błogosławiona jesteś między niewiastami>.** (29) Ona zmieszala się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. (30) Lecz anioł rzekł do Niej: **Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga.** (31) **Oto poczniesz i porodysz Syna, któremu nadasz imię Jezus.** (32) Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. (33) Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca. (34) Na to Maryja rzekła do anioła: **Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?** (35) Anioł Jej odpowiedział: Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. (36) A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za nieplodną. (37) Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego. (38) Na to rzekła Maryja: **Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!** Wtedy odszedł od Niej anioł.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :

9 kwietnia 20**24**

J 3,7b-15 (Biblia Tysiąclecia)

Trzeba wam się powtórnie narodzić. (8) **Wiatr wieje tam, gdzie chce**, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża.

Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha. (9) W odpowiedzi rzekł do Niego Nikodem: Jakżeż to się może stać? (10) Odpowiadając na to rzekł mu Jezus: Ty jesteś nauczycielem Izraela, a tego nie wiesz? (11) Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, że to mówimy, co wiemy, i o tym świadczymy, cośmy widzieli, a świadectwa naszego nie przyjmujecie. (12) Jeżeli wam mówię o tym, co jest ziemskie, a nie wierzycie, to jakżeż uwierzycie temu, co wam powiem o sprawach niebieskich? (13) I nikt nie wstąpił do nieba, oprócz Tego, który z nieba zstąpił - Syna Człowieczego. (14) A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, (15) aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne.

Medytacja z miesięcznika: „**Słowo wśród nas**”

Gdy się nad tym zastanowić, życie chrześcijanina przypomina bardziej pływanie żaglówką niż skuterem wodnym lub motorówką. Skuter wodny ma własne źródło mocy i płynący nim przemierza wody tak, jak mu się podoba. Natomiast żaglówka zdana jest na moc i kierunek wiatru. Sukces żeglarsza zależy od jego umiejętności współpracy ze swobodnymi podmuchami wiatru.

Podobnie też jest z nami – „sukces” w życiu chrześcijanina zależy od jego otwarcia na powiew Ducha Świętego, który go prowadzi i umacnia.

„Rodząc się z Ducha” na chrzcie, otrzymujemy łaskę poruszania się przez życie podobnie do żaglówki. Ta łaska uzdalnia nas do współpracy z Duchem Świętym. Wiatr jest tajemniczym zjawiskiem – „wieje tam, gdzie chce i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża” (J 3,8).

Podobnie działanie Ducha Świętego może wydawać nam się tajemnicze.

W dzisiejszej Ewangelii czytamy o tym, jak Nikodem nie był w stanie ogarnąć umysłem wezwania Jezusa do tego, by narodził się „z wody i z Ducha” (J 3,5).

My także czasem zmagamy się z rozeznaniem lub zrozumieniem Bożego działania w naszym życiu.

Modlitwy w intencjach, które wydają nam się mądre i logiczne, pozostają niewysłuchane. Plany muszą ulec zmianom, gdy pojawiają się nieprzewidziane sytuacje.

Jednak wbrew temu wszystkiemu, wiara mówi nam, że Duch Święty nie przestaje w nas się poruszać. Bóg działa nawet wśród cierpienia. Chociaż różne okoliczności mogą wywołać w nas zamęt, Bóg wciąż pragnie tego samego – prowadzić do siebie, uświęcać nas i być z nami zawsze.

Nie jesteśmy w stanie przewidzieć wszystkich życiowych zwrotów i zawirowań.

Życie w Duchu Świętym wymaga często „regulowania żagli” – porzucania tego, co znajome, aby przyjąć to, co tajemnicze i nieznanne w podążaniu za Jezusem. Oznacza to nie pływanie pod wiatr i walkę z nim, ale poddanie się prowadzeniu Ducha i sprawdzaniu, czy aby na pewno nasze żagle są dobrze ustawione na Jego wiatr. Oznacza to zaufanie, że **Duch Święty jest zawsze przy nas obecny**.

On jest Pocieszycielem, uważnie słuchającym naszych modlitw. Jest Przewodnikiem, prowadzącym nas za rękę przez góry i doliny życia. I jest siłą, która napełnia żagle i niesie nas do przodu, w kierunku niebieskiej ojczyzny.

„Duchu Święty, chcę dziś poddać się Twojemu działaniu”.

Ps 93,1-2.5

Dz 4,32-37: (32) **Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących.** żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne. (33) Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wszyscy oni mieli wielką łaskę. (34) Nikt z nich nie cierpiał niedostatku, bo właściciele pól albo domów sprzedawali je (35) i przynosili pieniądze /uzyskane/ ze sprzedaży, i składali je u stóp Apostołów. Każdemu też rozdzielano według potrzeby. (36) Tak Józef, nazwany przez Apostołów Barnabas, to znaczy Syn Pocieszenia, lewita rodem z Cypru, (37) sprzedał ziemię, którą posiadał, a pieniądze przyniósł i złożył u stóp Apostołów.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

10 kwietnia 20**24**

Dz 5,17-26 (Biblia Tysiąclecia)

(17) Wówczas arcykapłan i wszyscy jego zwolennicy, należący do stronnictwa saduceuszów, pełni zazdrości (18) zatrzymali Apostołów i wtrącili ich do publicznego więzienia. (19) Ale w nocy anioł Pański otworzył bramy więzienia i wyprowadziwszy ich powiedział: (20) **Idźcie i głosście w świątyni ludowi wszystkie słowa tego życia!** (21) Usłyszawszy to weszli o świcie do świątyni i nauczali. Tymczasem arcykapłan i jego stronnicy zwołali Sanhedryn i całą starszyznę synów Izraela. Posłali do więzienia, aby ich przyprowadzono. (22) Lecz kiedy słudzy przyszli, nie znaleźli ich w więzieniu. Powrócili więc i oznajmili: (23) Znaleźliśmy więzienie bardzo starannie zamknięte i strażników stojących przed drzwiami. Po otwarciu jednak nie znaleźliśmy wewnątrz nikogo. (24) Kiedy dowódca straży świątynnej i arcykapłani usłyszeli te słowa, nie mogli pojąć, co się z nimi stało. (25) Wtem nadszedł ktoś i oznajmił im: Ci ludzie, których wtrąciliście do więzienia, znajdują się w świątyni i nauczają lud. (26) Wtedy dowódca straży poszedł ze sługami i przyprowadził ich, ale bez użycia siły, bo obawiali się ludu, by ich samych nie ukamienował.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Wyobraź sobie sytuację Apostołów zamkniętych w więziennej celi. Jak mogli zareagować, gdy nagle zjawił się anioł, otworzył drzwi i wyprowadził ich na wolność?

- Czy nie byłoby zrozumiałe, gdyby starali się oddalić możliwie jak najszybciej od miasta, w którym ich aresztowano?
- Czy nie powinni chociaż spróbować ukryć się przed władzami i zniknąć z widoku publicznego?

Wydaje się to jak najbardziej naturalną reakcją. Ale nie tak potoczyła się ta historia.

Żaden z Apostołów nie próbował się ukryć. Zgodnie z poleceniem anioła powrócili do świątyni, aby dalej głosić słowo. Nie musieli tego robić!

Mogli uznać, że sytuacja robi się zbyt niebezpieczna i powrócić do dawnego życia. Jednak przedłożyli wolę Bożą ponad to, co łatwiejsze i bezpieczniejsze, chociaż wiedzieli, że mogą znowu trafić do więzienia.

Jak wiele zmieniło się od czasu, gdy siedzieli zamknięci w Wieczerniku po śmierci Jezusa! Zostali napełnieni Duchem Świętym i to On dawał im siłę. Uwolnieni z więzienia, a także z niewoli własnych lęków, Apostołowie ufali, że Bóg wybawi ich i odpowie na modlitwy.

Większość z nas nigdy nie doświadczyła tak spektakularnej pomocy anioła, jak Apostołowie. Jednak zdarza się, że Bóg odpowiada na modlitwy w sposób, który wydaje się nam cudowny. Choroba ustępuje w ciągu jednej nocy. Wbrew wszelkim przeciwnościom pojawia się nowa praca. Konflikt rodzinny znajduje proste i pokojowe rozwiązanie. Z pewnością są to powody do radości!

Ale są też sytuacje, w których ciężar nie zostaje zdjęty i jedyne, co możemy zrobić, to starać się dalej postępować w sposób miły Panu. Apostołowie wiedzieli to dobrze. I choć tym razem zostali w cudowny sposób uwolnieni z więzienia, to przecież nie zawsze tak miało się zdarzać. Wiemy, że wszyscy albo zginęli męczeńską śmiercią, albo zmarli w więzieniu.

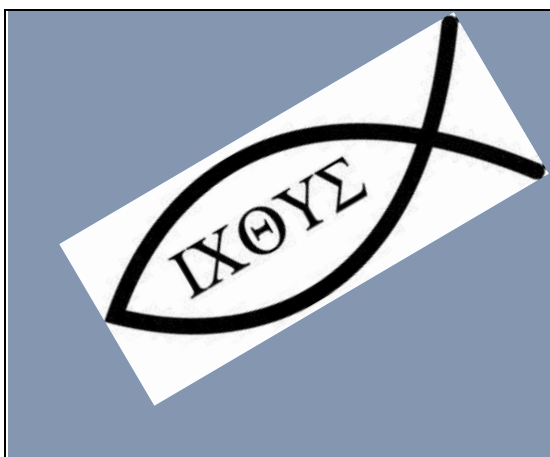
Boże drogi zawsze pozostaną dla nas tajemnicą. Jest jednak coś, na co zawsze możemy liczyć. Niezależnie od sytuacji Pan będzie nas wzywał do głoszenia „**słów o tym życiu**” (Dz 5,20).

Zawsze też będzie stwarzał nam okazje - i udzielał łaski - do wypełnienia tego wezwania. Czy dajemy świadectwo słowem, czy też naszymi czynami i modlitwą, możemy głosić Dobrą Nowinę wszędzie, dokąd pójdziemy.

**„Jezu, pomóż mi mówić wszystkim o życiu w wolności i radości,
które Ty dajesz” .**

Ps 34,2-9

J 3,16-21: (16) Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. (17) Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. (18) Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego. (19) A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki. (20) Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków. (21) Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

11 kwietnia 2024

J 3,31-36 (Biblia Tysiąclecia)

(31) Kto przychodzi z wysoka, panuje nad wszystkimi, a kto z ziemi pochodzi, należy do ziemi i po ziemsku przemawia. Kto z nieba pochodzi, Ten jest ponad wszystkim. (32) Świadczy On o tym, co widział i słyszał, a świadectwa Jego nikt nie przyjmuje. (33) Kto przyjął Jego świadectwo, wyraźnie potwierdził, że Bóg jest prawdomówny. (34) Ten bowiem, kogo **Bóg** posłał, mówi słowa Boże: a **z niezmiernie obfitości udziela /mu/ Ducha**. (35) Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w Jego ręce.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

W wielu filmach i przedstawieniach zazwyczaj występują dwie główne postacie, wokół których rozwija się akcja: bohater i antybohater albo dwoje nieszczęśliwych kochanków. Zwykle pojawia się również trzecia postać, która pozostaje w cieniu, a jej rola wychodzi na jaw dopiero na końcu opowieści. Niestety, w taki właśnie sposób wiele osób postrzega Ducha Świętego - jako postać pozostającą w cieniu Boga Ojca i Jezusa, Syna Bożego.

W rzeczywistości jednak

+ Duch Święty jest wszechobecnym i równorzędnym źródłem mocy i łaski od początku czasów.

A także, jak mówi nam dzisiejsza Ewangelia, Bóg „bez miary” udziela Ducha. Udziela Go z niezwykłą hojnością przez całą historię!

Zauważmy, że już wtedy, gdy Bóg stwarzał świat, „**Duch Boży unosił się nad wodami**” (Rdz 1,2). Był „**tchnieniem życia**”, którego Bóg udzielił Adamowi i Ewie (Rdz 2,7). Prowadził Izraelitów w drodze przez pustynię (Wj 40,36-38), namaścił Dawida na króla (1 Sm 16,13) i był natchnieniem wszystkich proroków. Okrył cieniem Maryję, aby poczęła Jezusa (Łk 1,35).

Jego moc kryła się za nauczaniem i cudami Jezusa (Mt 12,28). I naturalnie to właśnie Duch Święty przemienił pierwszych uczniów i posłał ich, by głosili Ewangelię i budowali Kościół, obecny dziś na całym świecie „**aż po krańce ziemi**” (Dz 1,8).

Tego właśnie Ducha Świętego otrzymałeś na chrzcie. A Bóg, podobnie jak czynił to w każdej epoce, także dziś bez miary ci Go udziela. On jest w tobie i wlewa w twoje serce odwagę, mądrość, rozeznanie, łaskę uzdrowienia i miłosierdzia oraz wszystkie inne dary i cnoty, dzięki którym możesz przyczyniać się do przemiany świata.

Jak wielka to tajemnica - i jak wielki dar!

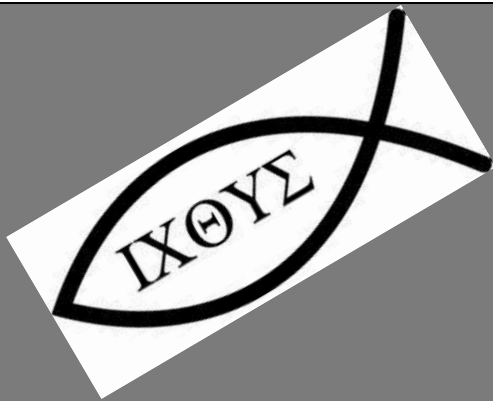
Duch Święty jest w tobie, hojnie darząc cię nowym życiem.

Nie ma miary dla tego, co On może uczynić w twoim sercu. I nie ma miary dla Jego mocy, która uzdalnia cię do dzielenia się Jego miłością.

„**Panie**, pošlij swego Ducha i odnawiaj oblicze ziemi - także przeze mnie!”

Ps 34,2.9.17-20

Dz 5,27-33: (27) Przyprowadziwszy ich stawili przed Sanhedrynem, a arcykapłan zapytał: (28) Zakazaliśmy wam surowo, abyście nie nauczali w to imię, a oto napelniliście Jerozolimę waszą nauką i chcecie ściągnąć na nas krew tego Człowieka? (29) **Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi** - odpowiedział Piotr i Apostołowie. (30) Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, którego straciliście, zawiesiwszy na drzewie. (31) Bóg wywyższył Go na prawicę swoją jako Władcę i Zbawiciela, aby dać Izraelowi nawrócenie i odpuszczenie grzechów. (32) Dajemy temu świadectwo my właśnie oraz Duch Święty, którego Bóg udzielił tym, którzy Mu są posłuszni. (33) Gdy to usłyszeli, wpadli w gniew i chcieli ich zabić.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

12 kwietnia 2024

Dz 5,34-42 (Biblia Tysiąclecia)

(34) Lecz pewien faryzeusz, imieniem Gamaliel, uczony w Prawie i poważany przez cały lud, kazał na chwilę usunąć Apostołów i zabrał głos w Radzie: (35) Mężowie izraelscy - przemówił do nich - zastanówcie się dobrze, co macie uczynić z tymi ludźmi. (36) Bo niedawno temu wystąpił Teodas, podając się za kogoś niezwykłego. Przyłączyło się do niego około czterystu ludzi, został on zabity, a wszyscy jego zwolennicy zostali rozproszeni i ślad po nich zaginął. (37) Potem podczas spisu ludności wystąpił Judasz Galilejczyk i pociągnął lud za sobą. Zginął sam i wszyscy jego zwolennicy zostali rozproszeni. (38) Więc i teraz wam mówię: Odstąpcie od tych ludzi i puśćcie ich. Jeżeli bowiem od ludzi pochodzi ta myśl czy sprawa, rozpadnie się, (39) a jeżeli rzeczywiście od Boga pochodzi, nie potraficie ich zniszczyć i może się czasem okazać, że walczycie z Bogiem. Usłuchali go. (40) A przywoławszy Apostołów kazali ich ubiczować i zabronili im przemawiać w imię Jezusa, a potem zwolnili. (41) A oni odchodzili sprzed Sanhedrynu i cieszyli się, że stali się godni cierpieć dla imienia /Jezusa/. (42) **Nie przestawali też co dzień nauczać w świątyni i po domach i głosić Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

A gdybyś tak usłyszał naprawdę wspaniałą nowinę, coś, co absolutnie zmienia życie? Nowinę, która uszczęśliwiłaby cię tak bardzo, by radość wręcz cię unosiła? Nie mógłbyś zachować jej dla siebie, po prostu musiałbyś z kimś się nią podzielić!

W dzisiejszym fragmencie z Dziejów Apostolskich czytamy o tym, że Apostołowie nie byli w stanie zaprzestać głoszenia Dobrej Nowiny o Jezusie i Jego zmartwychwstaniu.

Chociaż dopiero co zostali wychłostani na rozkaz Sanhedrynu i surowo zabroniono im przemawiać w imię Jezusa, nauczali codziennie „**w świątyni i po domach**”. Co ich do tego skłaniało?

Jednym z powodów było to, że roznosiła ich radość! Doświadczyli czystej, niezmaconej radości, która tryskała jak ze źródła. Wiedzieli już wcześniej, że Jezus jest Mesjaszem, wypełnieniem wszystkich obietnic i proroctw Starego Testamentu. Gdy umarł, wszystko wydawało się stracone.

On jednak trzy dni później zmartwychwstał – i **Jego zmartwychwstanie przyniosło nowe życie, wraz z darem Ducha Świętego**. Wydarzyło się coś, co absolutnie przerosło oczekiwania i wyobraźnię uczniów.

Apostołowie doświadczyli radości zmartwychwstania, ale ta radość nie była przeznaczona wyłącznie dla nich.

Zaproszeni są do niej wierzący wszystkich epok. Niestety, przyzwyczajenie do nawet tak wielkiego przesłania, jakim jest Ewangelia, jest postawą bardzo ludzką. Często nasze codzienne problemy przysyłają nam jej życiodajny przekaz.

Jednak niezależnie od tego, jak wygląda w danym momencie nasze życie, możemy dokonać świadomego wyboru, by ucieszyć się tym, co Bóg uczynił przez Chrystusa. Ta decyzja może wprowadzić nas w osobiste doświadczenie radości – a także wzbudzić pragnienie dzielenia się tym, co jest jej powodem.

Jeśli nawet nie zostałeś wezwany do tego, by głosić słowo i nauczać w ten sposób, jak robili to Apostołowie, to

masz swoje własne „świątynie”, czyli miejsca, gdzie możesz nieść Dobrą Nowinę.

Może to być twoja miejscowość, dzielnica, miejsce pracy, rodzina, krąg znajomych – wszędzie tam, gdzie Pan cię poprowadzi. Oby przykład Apostołów zainspirował cię do dzielenia się Ewangelią z sercem pełnym radości.

„Panie, mój Zbawicielu, raduję się w Tobie!”

J 6,1-15: (1) Potem Jezus udał się za Jezioro Galilejskie, czyli Tyberiadzkie. (2) Szedł za Nim wielki tłum, bo widziano znaki, jakie czynił dla tych, którzy chorowali. (3) Jezus wszedł na wzgórze i usiadł tam ze swoimi uczniami. (4) A zbliżało się święto żydowskie, Pascha. (5) Kiedy więc Jezus podniósł oczy i ujrzał, że liczne tłumy schodzą do Niego, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, aby oni się posilili? (6) A mówił to wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co miał czynić. (7) Odpowiedział Mu Filip: Za dwieście denarów nie wystarczy chleba, aby każdy z nich mógł choć trochę otrzymać. (8) Jeden z uczniów Jego, Andrzej, brat Szymona Piotra, rzekł do Niego: (9) Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest dla tak wielu? (10) Jezus zatem rzekł: Każcie ludziom usiąść! A w miejscu tym było wiele trawy. Usiedli więc mężczyźni, a liczba ich dochodziła do pięciu tysięcy. (11) Jezus więc wziął chleby i odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym; podobnie uczynił z rybami, rozdając tyle, ile kto chciał. (12) A gdy się nasycili, rzekł do uczniów: Zbierzcie pozostałe ułamki, aby nic nie zginęło. (13) Zebrali więc, i ułomkami z pięciu chlebów jęczmiennych, które zostały po spożywających, napełnili dwanaście koszów. (14) A kiedy ci ludzie spostrzegli, jaki cud uczynił Jezus, mówili: **Ten prawdziwie jest prorokiem, który miał przyjść na świat.** (15) Gdy więc Jezus poznał, że mieli przyjść i porwać Go, aby Go obwołać królem, sam usunął się znów na górę.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Sobota :

13 kwietnia 2024

Dz 6,1-7 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Wówczas, gdy liczba uczniów wzrastała, zaczęli helleniści szemrać przeciwko Hebrajczykom, że przy codziennym rozdawaniu jałmużny zaniedbywano ich wdowy. (2) Nie jest rzeczą słuszną, abyśmy zaniedbywali słowo Boże, a obsługiwali stoły - powiedziało Dwunastu, zwoławszy wszystkich uczniów. (3) **Upatrzcie zatem, bracia, siedmiu mężów spośród siebie, cieszących się dobrą sławą, pełnych Ducha i mądrości.** Im zlecimy to zadanie. (4) My zaś oddamy się wyłącznie modlitwie i posłudze słowa. (5) Spodobały się te słowa wszystkim zebranim i wybrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, Filipa, Prochora, Nikanora, Tymona, Parmenasa i Mikołaja, prozelitę z Antiochii. (6) Przedstawili ich Apostołom, którzy modląc się włożyli na nich ręce. (7) A słowo Boże rozszerzało się, wzrastała też bardzo liczba uczniów w Jerozolimie, a nawet bardzo wielu kapłanów przyjmowało wiarę.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

W pierwszych latach Kościoła wierzący składali swoje fundusze do wspólnej kasy jako wyraz życia w jedności (Dz 4,32). Jednak po pewnym czasie helleniści, czyli Żydzi mówiący po grecku, zaczęli uskarżać się, że „**przy codziennym rozdawaniu jałmużny zaniedbywano ich wdowy**” (Dz 6,1). Aby zaradzić temu problemowi, Apostołowie zaproponowali powołanie pomocników, którzy nadzorowaliby tę tak bardzo ważną działalność charytatywną.

Jakiego rodzaju ludzie mogliby w tej sytuacji rozładować napięcie i zaprowadzić sprawiedliwość? Można by się spodziewać, że Apostołowie poszukają dobrych księgowych i organizatorów, ludzi bezstronnych i dbających o szczegóły. Wymienili oni jednak całkiem inne cechy. Owszem, pierwsi diakoni mieli cieszyć się dobrą opinią i być szanowani we wspólnocie.

Apostołom najbardziej zależało jednak na tym, aby ludzie ci byli „**pełni Ducha i mądrości**” . Mieli być w stanie nie tylko prowadzić rejestr potrzebujących, ale słuchać natchnień Ducha Świętego.

Tak więc Apostołowie szukali kandydatów, którzy pełni miłości Jezusa dawali gwarancję, że ta miłość będzie przejawiać się również w pełnieniu przez nich obowiązków.

Być może, gdy patrzysz na swoje życie, odnosisz wrażenie, że twoje talenty nie są w pełni wykorzystane. Ale niezależnie od tego, czy posługujesz w Kościele, czy wypełniasz swoją misję jako mąż albo żona, rodzic albo dziecko, przypomnij sobie pierwszych diakonów. Ich najważniejszą kwalifikacją była otwartość i posłuszeństwo Duchowi Świętemu.

Duch Święty

- ❖ może udzielić ci wszystkiego, czego potrzebujesz, by nieść miłość Jezusa w tym stanie życia, w którym jesteś.
- ❖ Może dać ci mądrość, abyś wiedział co począć z trudnym dzieckiem, czy jak zaopiekować się starszymi rodzicami.
- ❖ Może wzbudzić w tobie pragnienie poprowadzenia grupy biblijnej albo innej małej grupy dzielenia się wiarą.

Możesz stać się kanałem Ducha Świętego, który będzie poruszał się w tobie i promieniował na innych.

Wzywaj Go wśród swoich codziennych obowiązków, a możesz być zaskoczony tym, jak On cię poprowadzi!

„**Duchu Święty**, pragnę Ci służyć wszędzie tam, gdzie mnie potrzebujesz” .

Ps 33,1-2.4-5.18-19

J 6,16-21: (16) O zmierzchu uczniowie Jego zeszli nad jezioro (17) i wsiedlszy do łodzi przepawili się przez nie do Kafarnaum. Nastaly już ciemności, a Jezus jeszcze do nich nie przyszedł; (18) jezioro burzyło się od silnego wiatru. (19) Gdy upłynęli około dwudziestu pięciu lub trzydziestu stadiów, ujrzeli Jezusa krocącego po jeziorze i zbliżającego się do łodzi. I przestraszyli się. (20) On zaś rzekł do nich: **To Ja jestem, nie bójcie się!** (21) Chcieli Go zabrać do łodzi, ale łódź znalazła się natychmiast przy brzegu, do którego zdążali.



***Wtedy oświecił ich
umysły.
(Łk 24,45)***



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”

Niedziela :

14 marca 2024

Łk 24,35-48 (Biblia Tysiąclecia)

(35) Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali przy łamaniu chleba. (36) A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: Pokój wam! (37) Zatrwożonym i wylękłym zdawało się, że widzą ducha. (38) Lecz On rzekł do nich: Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? (39) Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie się Mnie i przekonajcie: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam. (40) Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi. (41) Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: Macie tu coś do jedzenia? (42) Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. (43) Wziął i jadł wobec nich. (44) Potem rzekł do nich: To właśnie znaczyły słowa, które mówiłem do was, gdy byłem jeszcze z wami: Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach. (45)

Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma, (46) i rzekł do nich: Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiął i trzeciego dnia zmartwychwstanie, (47) w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, poczynawszy od Jerozolimy. (48) Wy jesteście świadkami tego.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Uczniowie mieli za sobą niezwykle traumatyczne trzy dni - począwszy od Ostatniej Wieczerzy, przez Ogród Oliwny, zdradę Judasza i pojmanie Jezusa, aż po Jego ukrzyżowanie.

Wszystko, na czym budowali swoje życie, legło w gruzach, a do tego mieli świadomość, że całkowicie zawiedli. Nic więc dziwnego, że pierwsze słowa Jezusa, gdy ukazał się uczniom, brzmiały: „**Pokój wam!**” (Łk 24,36).

Jak bardzo potrzebowali pokoju! Te zwyczajne słowa powitania miały w tym momencie szczególne znaczenie.

Następnie, podobnie jak uczynił to uczniom spotkanym na drodze do Emaus, „**oświecił ich umysły**” i pomógł im zrozumieć to wszystko, co właśnie przeżyli. Na podstawie Pisma Świętego wykazał, że Jego śmierć była częścią Bożego planu. Pokazał im też, że nie była ona tragedią, lecz triumfem.

Zamiast być kresem wszelkich nadziei, okazała się początkiem nowej, chwalebnej przyszłości.

Czy może i ty kiedyś czułeś się tak, jak tamci uczniowie? Może właśnie teraz przeżywasz bolesną sytuację, czujesz się dezorientowany, zdradzony czy zagubiony? Może wciąż nie daje ci spokoju traumatyczne doświadczenie z przeszłości? A może obciąża poczucie winy z powodu popełnionego kiedyś grzechu?

Jakakolwiek jest twoja sytuacja, **Jezus** chce uczynić dla ciebie to samo, co uczynił dla swoich uczniów.

- ❖ Pragnie oświecić twój umysł, abyś pojął, że Jego miłosierdzie może oczyścić cię z winy i wstydu.
- ❖ Pragnie objawiać ci swoją miłość, abyś spojrział na wydarzenia z twojej przeszłości - a zwłaszcza na to, co w niej trudne i bolesne - oczami Jego miłości i współczucia.
- ❖ Pragnie udzielać ci swojej mądrości, abyś patrzył w przyszłość z nadzieją i ufnością.

Wycisz dziś swoje serce i wsłuchaj się w głos Jezusa. Pozwól Mu oświecić twój umysł i pokazać, jak On na ciebie patrzy. Pozwól, by obdarzył cię swoim pokojem.

„**Jezu**, pomóż mi patrzeć Twoimi oczami, słuchać Twoimi uszami i kochać Twoim sercem” .

Ps 4,2.4.7-9 1 J 2,1-5

Dz 3,13-15.17-19: (13) Bóg naszych ojców, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, wslawił Sługę swego, Jezusa, wy jednak wydaliście Go i zaparliście się Go przed Pilatem, gdy postanowił Go uwolnić. (14) Zaparliście się Świętego i Sprawiedliwego, a wyprosilście ulaskawienie dla zabójcy. (15) **Zabiliście Dawcę życia, ale Bóg wskrzesił Go z martwych, czego my jesteśmy świadkami.** (16) I przez wiarę w Jego imię temu człowiekowi, którego widzicie i którego znacie, imię to przywróciło siły. Wiara /wzbudzona/ przez niego dała mu tę pełnię sił, którą wszyscy widzicie. (17) Lecz teraz wiem, bracia, że działaliście w nieświadomości, tak samo jak zwierchnicy wasi. (18) A Bóg w ten sposób spełnił to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że Jego Mesjasz będzie cierpiał. (19) **Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zglądzone,**